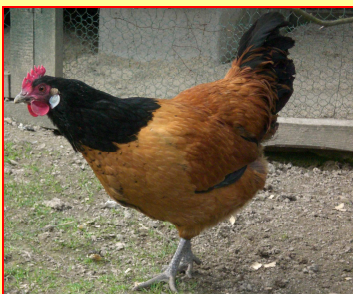


Hodowca gołębi rasowych, drobiu ozdobnego i królików

Biuletyn OZHDI w Bielsku-Białej

18 (2012)
listopad – grudzień

Spis treści:



Podziękowanie

Manfred Uglorz, *Angielski szlachetny wystawowy*

MKU, *Koniec sezonu hodowlanego*

Karol Jasienica, *Człowiek a zwierzę*

Tomasz Klimczak, *Problemy z salmonellozą*

Sprawozdania z wystaw

Ciekawostki z wystaw

Zawartość biuletynów z 2012 roku



© – Okręgowy Związek Hodowców Drobego Inwentarza w Bielsku-Białej

Skład i opracowanie tekstów: Manfred Uglorz (Karol Jasienica)

Zarząd Okręgowego Związku Hodowców Drobego Inwentarza w Bielsku – Białej

Andrzej Liwczak – prezes
Kazimierz Stachura – wiceprezes
Kazimierz Majer – skarbnik
Leszek Zając – sekretarz
Grzegorz Koraczyński – członek

Zarząd Sekcji Gołębi Rasowych i Drobiu Ozdobnego w Bielsku-Białej

Przewodniczący: Andrzej Liwczak; zastępca przewodniczącego: Kazimierz Majer; sekretarz: Leszek Zając; skarbnik: Kazimierz Frąc; członek zarządu: Robert Turała

Zarząd Sekcji Królików w Bielsku-Białej

Przewodniczący: Kazimierz Stachura; zastępca przewodniczącego: Grzegorz Koraczyński; sekretarz: Elżbieta Kubies; skarbnik: Jan Siedzina; członek zarządu: Marian Błachut

Adresy do korespondencji:

Andrzej Liwczak: email: andrzej.liwczak@interia.pl; Kazimierz Majer: email: KAZ2006@interia.pl; Stachura Kazimierz: tel.502253976 , 33/8215701

Biuletyn do bezpłatnego pobrania

Podziękowanie

Bielsko-Biała 19. 11. 2012 r.

Zarząd oraz członkowie sekcji gołębi rasowych, drobiu ozdobnego i królików Okręgowego Związku Hodowców Drobno Inwentarza w Bielsku-Białej, serdecznie dziękują twórcy i gospodarzowi portalu www.golebnik.pl, Panu Jerzemu Bogaczowi za umieszczenie na stronach portalu biuletynów OZHDI w Bielsku-Białej. Pragniemy przypomnieć, że na stronach portalu ukazało się już 17 numerów. Numer, w którym znajduje się podziękowanie jest kolejnym, 18. numerem. Mamy nadzieję, że pomysłodawca, a zarazem redaktor biuletynu ks. prof. Manfred Uglorz, dostarcza internautom wiele ciekawych materiałów dotyczących nie tylko hodowli gołębi, drobiu czy królików, ale także dotyka wiele spraw etycznych, związanych z hodowlą zwierząt. Treści oraz zdjęcia na stronie portalu dostarczają nie tylko hodowcom, ale – sądzimy – także sędziom wiele ciekawych materiałów szkoleniowych i poglądowych. Kończący się rok jest dobrą okazją na podziękowanie właścicielowi portalu „golebnik” za przychylność, a zarazem na życzenia dalszej współpracy opartej na wzajemnej życzliwości, której we współczesnym świecie coraz bardziej brakuje.

Serdecznie dziękujemy.

Zarząd
OZHDI w Bielsku-Białej

Angielski szlachetny wystawowy

EE 29

N: Genuine Homer, F: Genuine Homer, A: Genuine Homer.



Pochodzenie:

Angielski szlachetny wystawowy jest rasą mało znaną poza Anglią, należąca do grupy gołębi, wywodzących się z gołębi pocztowych. Jest to gołąb silny, wręcz o atletycznym wyglądzie, bardzo mocnym korpusie i wyprostowanej postawie. Powstał w tym samym czasie, co inne angielskie pocztowe wystawowe. Jednakże wyraźnie różni się od pozostałych. Praca nad wyhodowaniem angielskiego szlachetnego wystawowego trwała dość długo, a mianowicie trzy pierwsze dziesięciolecia XX wieku.

Początkowo zyskał wielu zwolenników na terenie Niemiec, gdzie pierwszy klub, zrzeszający hodowców tego gołębia założono w 1923 roku. W rok później został uznany jego wzorzec. Później zmalało zainteresowanie tym gołębiem, ale ostatni znowu wzrosło, ze względu na wyjątkowo spokojny charakter tego gołębia, piękną i szlachetną budowę.

W literaturze polskiej występuje czasem pod nazwą: genuański wystawowy. Jest to nazwa błędna. Nie został on wyhodowany w Genui we Włoszech, lecz w Wielkiej Brytanii. *Genuine* znaczy *prawdziwy, szlachetny*.

Budowa

Rozpoczynając opis budowy angielskiego szlachetnego wystawowego, należy



Niebieski

Fot. Z. Jakubanis

rozpocząć od głowy, bowiem ona jest najbardziej charakterystyczna. Z profilu linia czoła za woskówkami prawie niezauważalnie podnosi się, zaś za ciemieniem staje się bardziej stroma. Najwyższy punkt głowy znajduje się nad oczami. Linia głowy nie może być spłaszczona. Musi być bez jakichkolwiek załamań, doskonale wyprofilowana i zaokrąglająca się w kierunku karku. Patrząc z góry, głowa angielskiego szlachetnego wystawowego jest szeroka, najszersza między oczami.

W głowie centralnie znajdują się perłowe lub białe

oczy, wyrażające odwagę oraz „inteligencję”. Otaczają je bardzo wąskie i wyraźne brwi, które u odmian niebieskich są szaroczarne, zaś u pozostałych odmian zgodne z kolorem upierzenia.

Angielskie szlachetne wystawowe mają dość silny dziób średniej długości. Część górna i dolna dzioba w miarę możliwości powinna być jednakowo silna. U wszystkich odmian barwnych dziób jest ciemny, pożądanym jest czarny, lecz ciemnorogowy u odmian o rozjaśnionym kolorze. Woskówki są w kształcie litery „V”, o delikatnej strukturze, z lub bez podziału na lewą i prawą.

Błędem jest kanciasta głowa i zaczerwienione tęczęwki.

Głowa spoczywa na średniej długości, dumnie podniesionej szyi. Szyja powinna być silna przy wyjściu z szerokiej, zaokrąglonej i lekko uniesionej piersi, elegancko zwężająca się ku głowie. Podgardle powinno być dobrze wykrojone.

Angielskie szlachetne wystawowe nie są gołębiami długimi. Plecy ich są krótkie i płaskie, ale z przodu zdecydowanie szerokie. Zwężają się w kierunku ogona, opadają i dobrze przykryte są przez bardzo mocne, zwarte i noszone na ogonie skrzydła. Ogon musi być bardzo wąski, dość krótki i nie dotykający podłoża. Pozioma linia pleców, płaska lub wąska pierś, długie plecy, szeroki ogon, zbyt wąska lub zbyt wysoka postawa zaliczane są do dużych wad.

Nogi angielskich szlachetnych wystawowych powinny być nieupierzone, dość krótkie i osadzone w tylnej części brzucha.

Kolory i rysunek:

Angielskie szlachetne wystawowe występują w kolorach, w jakich występują gołębie pocztowe, a więc kolorze czarnym, niebieskim z czarnymi pasami, czerwono-płowym, niebieskim grochowym, ciemno grochowym, czerwono-płowym grochowym, niebiesko-płowym grochowym. Znane też są szymle niebieskie i czerwone. Kolory powinny być czyste i wyraźne. Pasiaste mają niezbyt wąskie pasy, biegnące na skrzydłach równolegle. U grochowych rysunek powinien być równomiernie rozłożony i kontrastujący z podstawową barwą. Podstawowa barwa u szymli powinna być w kolorze delikatnej białej pleśni.



Niebieski szymel

Fot. Z. Jakubanis

Warto wiedzieć

Hodowla angielskich szlachetnych wystawowych jest relatywnie łatwa. Gołębie tej rasy są stosunkowo spokojne, niepłochliwe i niewymagające. Potrzebują dość obszernych boksów do gniazdowania. Dobrze wychowują swoje młode. Potrzebują jednak dobrego, odpowiedniego ziarna i stałego dostępu do dodatków mineralnych. Mogą być hodowane z gołębiami o podobnym do nich pokroju.

Angielskim szlachetnym wystawowym nakładamy obrączkę nr 9.

Manfred Uglorz

Koniec sezonu hodowlanego

Kończy się kolejny sezon hodowlany. Czas pomyśleć o nowym. Jakie należy wykonać prace?

1. Należy przejrzeć stado hodowlane, biorąc pod uwagę kilka kwestii.

1.1. Najpierw oceniamy jakość i strukturę upierzenia. Przepierzenie powinno być już zakończone. Należy dokładnie przyjrzeć się połyskowi piór, czy jest właściwe, czy też odwrotnie, pióra są matowe. Jeśli hodujemy lazurki, to ocenie podlega jakość oraz ilość tzw. pudru. O ile nasze lazurki były na wystawie, a ich upierzenie ma wiele do życzenia, to może to być wynikiem niewłaściwego obchodzenia

się z nimi. Zapewne były wielokrotnie chwywane gołą ręką, a nie w bawełnianej rękawiczce. Hodowca loczków musi ocenić strukturę loków na skrzydłach. Jeśli jest niewłaściwa, to należy się zastanowić nad dalszą hodowlą ptaków, u których występuje wada w strukturze piór na tarczach. Jeśli gołębie były na wystawie i mają wyraźnie uszkodzone loki, wówczas prawdopodobnie były brane do ręki niewłaściwie, a więc nie za brzuch (skrzydła wtedy powinny swobodnie zwisać). Oceniamy także budowę koronki, goździka, żabotu u mewek, łapci u gołębi łapciastych itp.

Należy dokładnie przyjrzeć się upierzeniu naszych gołębi, a mianowicie, czy nie występują u nich tzw. prążki głodowe. Jeśli takie zauważymy, to oznacza to, że były one w czasie przepierzania niewłaściwie karmione.

1.2. Kolejną czynnością jest ocena barwy i rysunku głównie młodych gołębi. Jeśli mamy dostateczną ilość gołębi młodych, to warto dokonać ostrej selekcji. Kolory powinny być czyste, intensywne i równomiernie rozłożone. Hodowca powinien znać dokładnie wzorzec rasy, lub ras, które hoduje. Np. kolor niebieskich hiszpanów musi być, ciemny, o odcieniu stalowym, a nie jasny, bowiem niebieskie hiszpany posiadają tzw. gen smoyki. Niebieskie morawskie strasery występują w odmianie ciemnej i jasnej. Od czarnych dragonów nie wymagamy, aby czerń była tak intensywna jak np. u czarnych hiszpanów, czarnych duńskich lotnych, czy jak u czarnych jaskółek i czajek turyńskich.

Ważna jest ocena rysunku. Rysunek powinien być zgodny ze wzorcem. U czajek i jaskółek turyńskich serce musi mieć właściwy kształt. Nieco inny kształt serca występuje u czajek czeskich, które zresztą są mniejsze od czajek turyńskich. U gołębi białolotych i mnichów występować powinna odpowiednia ilość białych lotek 1. rzędu.

1.3. Ocenie należy także poddać budowę i postawę młodych gołębi. Gołębie z wadliwą budową i postawą nie powinny znaleźć się wśród przyszłych reproduktorów. Oceniamy także budowę dzioba, długość nóg, ułożenie skrzydeł, umięśnienie piersi i brzucha, kształt głowy itp.

1.4. Ocenie podlega także barwa oczu, woskówki i brwi. Gołębie, które według wzorca powinny mieć oczy perłowe, takie mieć powinny. Lazurki z ciemnymi pasami muszą mieć oczy pomarańczowe, a lazurki bez pasów, z białymi pasami i łuskowate muszą mieć oczy ciemne. Dragony powinny mieć oczy rubinowe, większość gołębi białych ma oczy ciemne. Tzw. oczy złamane są wadą. Duża ilość czerwonych żyłek w oku perłowym kwalifikuje się jako wada.

2. Powinno być już zakończone szczepienie gołębi. Nie należy tego odkładać do wiosny. Gołębie szczepimy przeciwko salmonelozie, mykoplazmozie, przede wszystkim paramyksowirozie. Pamiętajmy, że lepiej zapobiegać chorobom, niżeli leczyć, tym bardziej, że paramyksowiroza praktycznie jest nieuleczalna, a gołębie które udało się wyleczyć, niewiele są warte.

3. Wykonać także należy pewne prace w gołębniku. Wyczyścić należy boksy, w których nasze gołębie gniazdowały. Po ich wyczyszczeniu i odkażeniu należy je

wybielić gaszonym wapnem i zamknąć. Oczyszczyć należy także miejsca spoczynku naszych gołębi. Zresztą te czyścimy stale. Wybielić należy także ściany gołębnika. Czynność tą powtórzymy na wiosnę.

4. Wielu hodowców stawia pytanie: Oddzielać na zimę samce od samic, czy też nie? Hodowcy gołębi pocztowych powiedzą, że bezwzględnie należy oddzielić samice od samców. Hodowcy gołębi rasowych powiedzą, że nie jest to konieczne. Każdy postępuje tak jak uważa. Jeśli nie rozdzielamy gołębi, to jednak warto oddzielić od reszty stada te gołębie, które pragniemy z sobą sparować oraz te, które bez naszej ingerencji zmieniły partnerów.

5. Hodowcy gołębi lotnych mają problem, co zrobić z gołębiami leniwymi, niechętnymi do wznoszenia się w powietrze. Należy je przeznaczyć na mamki, lub sprezentować koledze, także na mamki. W żadnym wypadku nie wolno ich sprzedawać jako gołębi o doskonałych walorach lotnych.

Doświadczeni hodowcy zapewne wykonali już niezbędne prace. Warto jednak zawsze przypominać to, co koniecznie należy wykonać.

MKU

Człowiek a zwierzę

W niniejszym artykule nie chodzi o stwierdzenie, lub przeprowadzenie dowodu, że człowiek – biorąc pod uwagę jego fizyczność – przynależy do świata zwierząt – jak zdecydowanie podkreślają niektóre współczesne antropologie filozoficzne i eksperymentalne – ale o relację między człowiekiem a zwierzęciem na płaszczyźnie etycznej. Na uboczu pozostawiamy więc rozstrzygnięcie współczesnego sporu o miejsce człowieka w królestwie zwierząt, natomiast chcemy odpowiedzieć na pytanie: Jaka powinna być relacja człowieka do przedstawicieli świata zwierzęcego i jakie powinny być moralne kwalifikacje jego postępowania ze zwierzętami? Oczywiście, w jednym artykule nie jesteśmy w stanie przedstawić różnych postaw i dokonać ich oceny i wartościowania. Niniejsza refleksja ma pobudzić do osobistej refleksji i przemyślenia swojego działania, postępowania, poglądów i oceny postępowania innych. Wszelkie działania człowieka podlegają moralnej ocenie i hodowca zwierząt musi być tego świadomy.

Niechaj do refleksji pobudzi fakt, że rocznie około 200 milionów laboratoryjnych zwierząt cierpi i ginie, często niepotrzebnie, bez jakiegokolwiek racjonalnego uzasadnienia. Na wielu fermach hodowane są zwierzęta w niebywale nieprzyjaznych warunkach, słoczone, brudne, czasem bite. Transport zwierząt odbywa się niejednokrotnie w warunkach, w których nietrudno o zranienie, a nawet śmierć. Hodowcy-hobbyści zazwyczaj dbają o swoje zwierzęta (gołębie, różnego rodzaju papugi, kury, króliki itd.), ale zdarza się, że nie zawsze stworzone im środowisko jest właściwe, dlatego czasem męczą się, chorują, cierpią, przeżywają liczne stresy, lub zostają w wyniku prac hodowlanych zniekształcone i zdeformowane.

Człowiek podmiotem obowiązków moralnych

Europejska kultura i cywilizacja jest głęboko zakorzeniona w myśli greckiej, judeochrześcijańskiej oraz rzymskiej. Pierwsza przez wieki oddziaływała na refleksję nad funkcjonowaniem świata, człowieka i jego myśli w sferze stworzoneości, druga w sferze religii, trzecia zaś prawa.



Dziewczynka z gołębiami (Grecja)

Rzymskie prawo wywarło wpływ na współczesne rozumienie sprawiedliwości, wzajemnych zależności i relacji na płaszczyźnie prawnej.

Prawo rzymskie ugruntowało rozróżnienie między człowiekiem a rzeczami. Do rzeczy prawo to zaliczało wszystko, co nie jest osobą. Zwierzę było więc rzeczą. Jeśli człowiek wyrządza krzywdę człowiekowi, ma ona wtedy wymiar moralny. Jeśli zaś ktoś przywłaszczy sobie cudze zwierzę, lub je okaleczy, czy zabije, wtedy wyłącznie właścicielowi zwierzęcia została wyrządzona szkoda materialna. Zwierzę jest więc traktowane przedmiotowo. I trudno było wyzwolić się człowiekowi z tego stereotypowego myślenia. Co prawda królewiecki filozof, Immanuel Kant (1724–1804) pisał, że „człowiek urzeczywistnia doskonałość własnej osobowości – zgodnie z wymogami moralności – wówczas, kiedy właściwie ustosunkowany jest do zwierząt”, to jednak chodzi jedynie o człowieka, a nie o zwierzę. Na usprawiedliwienie Kanta można jednak powiedzieć, że ten królewiecki filozof miał w polu widzenia właściwe, moralne ukształtowanie człowieka, człowieka, którego wola zawsze ma być i będzie dobra. Kant zdecydowanie domagał się, aby człowiek nigdy nie traktował człowieka instrumentalnie. Jeden z jego imperatywów

katerywów kategorycznych brzmi: „Postępuj tak, byś człowieczeństwa – tak w twojej osobie, jak też w osobie każdego innego – używał zawsze zarazem jako celu, nigdy tylko jako środka”. Jak widać, nie obejmuje on zwierzęcia, chociaż inny imperatyw kategoryczny królewieckiego filozofa brzmi: „Postępuj tak, jak gdyby maksyma twojego postępowania przez wolę twą miała się stać ogólnym prawem przyrody”,

wszak według Kanta, przed nim i długo jeszcze po nim zdecydowanie twierdzono, że podmiotem obowiązków moralnych może być wyłącznie człowiek. Zwierzę, chociażby miało wykształtowany silny instynkt życia w stadzie, nie jest jednak w stanie dokonywać ocen moralnych swoich zachowań wobec stada. Przyjmowano i przyjmuje się ten aksjomat. Ale czy jest on pewny i prawdziwy? Nie możemy się obracać w sferze przypuszczeń, chociażby wydawały się one być prawdziwe. Nie wygłaszając żadnych mniej lub więcej prawdopodobnych twierdzeń, należy stwierdzić, że nie ma już żadnych podstaw, by traktować zwierzęta inaczej niż istoty godne moralnego szacunku. Większości ludzi wydaje się, że zwierzę nie jest podmiotem moralnym. Jest nim człowiek, ale dlatego ciężą na nim pewne obowiązki i powinności wobec – jak mówił św. Franciszek z Asyżu (1181–1228) – „mniejszych braci”.

Zwierzę nie jest rzeczą

Zakaz czysto instrumentalnego traktowania człowieka, zakaz używania go jako środka stał się szeroko akceptowaną ideą moralną. Ale czy nie należy zakazem tym objąć również zwierzęta?

Niektórzy zdecydowanie odpowiadają, że tak. Jednak większa część ludzkiej populacji zdecydowanie przeciwna jest takiemu pogładowi, jako utopijnemu i nie-realistycznemu. Ale nie oznacza to – jakkolwiek przyjmie się pogład na temat miejsca człowieka i zwierzęcia w świecie – że można dalej zwierzę traktować jako rzecz, z którą człowiek może uczynić cokolwiek zechce. Podstawy takiego poglądu można znaleźć już w żydowskiej Torze, a więc w Starym Testamencie, chociaż w bardzo ograniczonej formie. I dziwić może, że często w społeczeństwach mieniących się jako wysoce religijne, chrześcijańskie, traktuje się nieraz zwierzęta okrutnie, wręcz w bestialski sposób, wbrew biblijnym normom. Czyżby religijność i pobożność miała się wyrażać wyłącznie w sferze kultu, a nie w codziennym życiu, w otaczającym nas świecie, w przyrodzie, w relacji ze wszystkimi stworzeniami? Czy niezależnie od poglądów światopoglądowych, mamy się rządzić w tym świecie, kierując się wyłącznie egoizmem i poczuciem nieskończonej wyższości nad wszystkim, co nas otacza?

Zwierzę nie jest rzeczą, narzędziem, automatem. Zwierzę jest zwierzęciem, jest żywą istotą, odczuwającą przyjemność, lękającą się o życie, cierpiącą i czującą. Zwierzę nie jest przedmiotem, który po zużyciu można wyrzucić na śmietnik, pocieszyć się nim, z zabawą z nim mieć przyjemność, a następnie brutalnie go potraktować. To przy-



Fot. Marianna Uglorz

jęte już powszechnie spostrzeżenie, że zwierzę nie jest rzeczą, powinno decydować o stosunku człowieka do zwierzęcia, wyznaczać ludzkie zachowania, podpowiadać jakie są obowiązki człowieka wobec zwierzęcia. Tym samym zwierzę nie jest eksponatem, bowiem eksponat jest przedmiotem.

Dostrzegamy, że w drugiej połowie XX wieku stosunek do zwierząt zmienił się w naszej kulturze bardziej niż w ciągu minionych wieków. Jednakże nie wszędzie i zawsze. Wciąż dla wielu ludzi moralne obowiązki nie dotyczą zwierząt. Ciągłe spotykamy się z okrucieństwem wobec zwierząt, które nie zawsze podyktowane jest jakimś rodzajem sadystycznych upodobań, lecz raczej bezmyślnym postępowaniem, trzymaniem się utartych stereotypów.

Czy zwierzę ma jakiegokolwiek prawa?

Jeśli zwierzę nie jest rzeczą, ale istotą żywą, należąca do świata przyrody, do którego my także należymy, to czy ma ono jakieś prawa?

Przywykło się sądzić, że zwierzę ma takie prawa, jakie człowiek mu nada, wyznaczy i uzna za racjonalne. To zaś oznacza, że człowiek nadal chce być absolutnym panem świata zwierząt. Ale takie myślenie niczego nie zmienia, łatwo prowadzi do wyłącznie instrumentalnego traktowania zwierzęcia, a od tego krok do traktowania zwierzęcia jako rzeczy, z której można się cieszyć, a kiedy się znudzi, wyrzucić.

Dzisiaj popularne jest domaganie się praw dla zwierząt. Nie jest to jeszcze to samo co domaganie się moralnego szacunku dla zwierząt. Prawa można łamać, a szacunek dla życia zwierzęcia, jest częścią naszych moralnych postaw, etycznego obowiązku, deontologicznym postulatem. Kiedy mówimy o prawach zwierząt, nie mamy na myśli prawa stanowionego, które np. daje człowiekowi prawo do uczestniczenia w wyborach do sejmu, do procesu sądowego itp. Mamy natomiast na myśli prawo do tego, by zwierzęta były traktowane z szacunkiem należnym każdej istocie, które ma wewnętrzną wartość, wartość z tej racji, że jest istotą żywą, a nie kulinarną, czy estetyczną.

W etyce spotykamy się z różnymi poglądami i stanowiskami w kwestii tzw. prawa zwierząt.

Jeszcze w XX wieku funkcjonowało przekonanie, że zwierzęta nie są członkami wspólnoty moralnej, w związku z czym ludzie nie mają wobec nich żadnych zobowiązań, wspólnota moralna jest bowiem grupą społeczną złożoną ze współdziałających ze sobą autonomicznych podmiotów ludzkich, oceniających swoje postępowanie. Autonomicznie działających ludzi uznaje się za społeczność, która w pełnym sensie tego słowa może używać zwierząt jako środka, i to bez jakiegokolwiek odpowiedzialności moralnej. Takie stanowisko reprezentował w 1986 roku M. A. Fox, (*The Case for Animal Experimentation*, 1986), aby po przemyśleniu go, wyrazić rok później nieco inny pogląd: „ponieważ nie potrafię usprawiedliwić czerpania korzyści z ludzkiej krzywdy, gotów jestem sądzić, że równym złem jest korzystanie z cierpienia zwierząt”. Widać więc, że stare poglądy muszą ustąpić.

Też, iż zwierzęta mają pewne prawa, a nawet moralne prawa, prezentuje Tom Regan w pracy pt. *The Case for Animal Rights* (1985). Regan usiłuje oprzeć swój po-

gląd na mniemaniu, że każda istota ma wewnętrzną wartość. Według T. Regana tylko ludzie mają wewnętrzną wartość niezależnie od tego, czy są dobrzy lub użyteczni dla innych. Prawo stanowione zaś ma chronić tę wartość. Ale – według Regana – prawa mają także istoty, którym przypisujemy wewnętrzną wartość. Tylko podmioty życia mają taką wartość, a więc mają ją również zwierzęta. Regan jest zdania, że wszystkie ssaki mają wewnętrzną wartość, a zatem i pewne prawa, które należy respektować. Są to prawa o charakterze moralnym, które różnią się od praw stanowionych, a które mogą mieć różny kształt w różnych ludzkich społeczeństwach. Moralne zaś prawa obejmują wszystkie żyjące podmioty bez względu na kolor skóry, narodowość, płeć, a także bez względu na gatunek.

Widać z powyższego, że to człowiek decyduje o tym, kto ma wewnętrzną wartość. Dlaczego nie mają jej ptaki? Czy one nie lękają się o swoje życie? Kto nie widział nigdy ptaka uciekającego przed drapieżnikiem, może nie mieć wątpliwości, ale nie powinien ich mieć np. hodowca gołębi, który niejednokrotnie musi leczyć swoje ptaki z urazu wynikłego z panicznej ucieczki przed swoim prześladowcą.

Nawet ryby walczą o swoje życie i stosują różne metody, aby uniknąć zjedzenia przez inne drapieżne ryby, delfiny, czy foki. Zresztą opieranie domniemanego prawa zwierząt na domniemanej wewnętrznej ich wartości, jest dość ryzykowne, bowiem nie da się racjonalnie udowodnić, że to wewnętrzna wartość zwierzęcia ma decydować o moralnym stosunku człowieka do niego.

Wszystkie dawne klasyczne etyki, a także wiele – jak widzieliśmy powyżej – współczesnych etyk zajmujących się stosunkiem człowieka do zwierząt jest antropocentrycznych. Zakładają one, że rośliny nie myślą, a zwierzęta nie oceniają naszego postępowania. Podmiotem myślenia jest człowiek. Jedynie on jest zdolny do wartościowania i oceny swoich decyzji.



Fot. Michał Uglorz

szego postępowania. Podmiotem myślenia jest człowiek. Jedynie on jest zdolny do wartościowania i oceny swoich decyzji.

Naprzeciw antropocentrycznych etyk ekologicznych stoi etyka ekoholistyczna. Postawa ekoholistyczna uznaje autonomię nie tylko każdego żyjącego bytu, ale każdej cząstki stworzenia. Nie zawsze jednak przedstawiciele ekoholizmu dostrzegają, że w przyrodzie toczy się ostra walka o przetrwanie. Czy człowiek może w pełni uznać autonomię każdego stworzenia i zrezygnować ze swojej wolności na rzecz wolności wszystkich innych bytów? Ekoholiści skłonni są rozważać sytuację, w której przyroda rozprawi się w sposób – powiedzmy – okrutny ze swoim ciemiejącą, człowiekiem.

P. Vardy i P. Grosch (*The Puzzle of Ethics*, (przekł. pol. *Etyka*, Poznań 1995, s. 213n) relacjonując poglądy J. Lovelocka piszą: „Być może Ziemia rozumiana jako całość (Gaja), stopniowo zmienia swoją geofizjologiczną strukturę tak, aby ludzką rasę całkowicie unicestwić lub przynajmniej zredukować, dzięki czemu powstrzymana zostanie działalność, która zagraża egzystencji planety. Człowiek nie jest naczelnym celem wszechświata, chyba że ktoś na mocy religijnych przesłanek czy radykalnej wersji antropocentryzmu istotnie uważa, że cały kosmos istnieje tylko i wyłącznie dla człowieka. Nie można jednak wykluczyć, że wszechświatem rządzi pewien imperatyw, który nakazuje chronić jakieś typy substancji ograniczonych i nieograniczonych. Chodzić może o całość wszechświata, a nie o ludzi”.

Postawa taka graniczy z mitologicznym rozumieniem świata. Według niego cała przyroda posiada charakter boski, a człowiek współuczestniczy w wielkim misterium boskiego życia. Człowiek zaś jest całkowicie zdeterminowany. Postawa taka odwraca proces desakralizacji zapoczątkowany w Grecji przez filozofię, w Izraelu zaś przez jahwizm (religia Starego Testamentu).

Postawa skrajnie ekoholistyczna kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo. Degraduje człowieka do roli „pchły”, pozbawia go woli działania, przede wszystkim zrzuca z niego odpowiedzialność za stworzenie, każe mu bowiem jedynie biernie uczestniczyć w jakimś dramacie na deskach teatru kosmosu, dramatu, którego koniec nie jest znany.

Poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o powinności człowieka wobec zwierząt, o moralną odpowiedzialność za wszystkie istoty żyjące, powinny podążać w innym kierunku i czerpać „natchnienie” ze zgoła innej sfery. W każdym razie na pewno nie ze sfery prawnej, ponieważ prawo jest relatywne, jest wynikiem refleksji człowieka i od samego początku broni i zabezpiecza interesy człowieka. Natchnienie powinno wpływać z etyczności człowieka.

Karol Jasienica

Weterynarz radzi

Problemy z salmonellozą

Chcemy jeszcze raz wrócić do tej choroby ponieważ dostajemy bardzo dużo pytań od hodowców na jej temat.

Każdy wie, co wywołuje salmonellozę i jakie są jej postacie, chciałbym jednak zwrócić uwagę na pewne symptomy, które powinny nas skłonić do tego, aby przebadać nasze gołębie.

Salmonellozie towarzyszą następujące objawy:

- zielonkawy ciągliwy kałomocz,
- zapalenia stawów,
- wysoka śmiertelność młódków w gniazdach,

- słaba kondycja ptaków (gołębie są „lekkie” po powrocie z lotu bardzo długo nabierają masy mięśniowej),
- jednostronne zapalenie spojówek, które doprowadza do odbarwienia tęczówki (jest jaśniejsza niż w zdrowym oku) i ślepoty.

Żeby potwierdzić salmonellozę należy wykonać badanie bakteriologiczne. Jeżeli uda się wyhodować te bakterie, automatycznie wykonywany jest antybiogram, dzięki któremu wiemy jakim antybiotykiem należy przeprowadzić leczenie. Antybiotyk podajemy przez okres minimum dwóch tygodni, a po jego odstawieniu stosujemy zakwaszaczki i probiotyki przez okres około 7 dni i przeprowadzamy szczepienie, odczekujemy 4 tygodnie i powtarzamy szczepienie.

Samo podawanie antybiotyków tylko wycisza chorobę i bez szczepienia wraca ona po kilku tygodniach.

Wielu hodowców twierdzi, że nie warto szczepić przeciwko salmonellozie, ponieważ szczepionka zawiera tylko jeden lub kilka szczepów tej bakterii, a odmian tej bakterii jest ponad 2 tysiące.

Faktycznie serotypów salmonelli jest prawie 2500, ale ogromna większość z nich jest specyficzna gatunkowo, (ma swojego żywiciela) i tak np.: *Salmonella holeresuis* występuje tylko u świń, *Salmonella typhi* i *paratyphi* u ludzi, *S. Dublin* u cieląt a u gołębi jest to *salmonella typhimurium var copenhagen*, sporadycznie *salmonella enteritidis*, gdy zakażą się od drobiu.

Często hodowcy nie szczepią swoich gołębi przeciwko salmonellozie przez kilka lat i dopiero, gdy zaczynają się problemy decydują się na immunizację stada. Najczęściej oczekują szybkich efektów, no bo przecież ptaki zostały zaszczepione. Otóż niestety tak to nie działa. Szczepionka wykazuje skuteczność jeżeli gołąb jest zdrowy w momencie szczepienia. Jeżeli szczepimy gołębia, który jest nosicielem, choroba zostaje jedynie wyciszona na jakiś czas.

Tomasz Klimczak

Sprawozdania z wystaw

Wystawa królików OZHGI Bielsko-Biała

W dniach 8-9 września 2012r. odbyła się Jesienna Wystawa królików Okręgowego Związku Hodowców Drobego Inwentarza w Bielsku-Białej, zorganizowana przez członków sekcji królików. Na wystawie zaprezentowano ok. 100 zwierząt w 11 rasach, najwięcej bo po 18 szt. belgijskich olbrzymów i nowozelandzkich białych.

Króliki oceniała komisja sędziowska w składzie Pan Marian Błahut oraz Pan Jan Chudy. Poziom wystawianych królików był bardzo wysoki, jednakże spośród tych pięknych okazów prezentowanych na wystawie komisja musiała wybrać te, które zdobędą tytuł Championa. Kryterium punktowe dla Championa zostało ustalone przez organizatora na poziomie 96pkt.

W konkursie brały udział także kolekcje K4 królików, która została zdominowana przez króliki Pana Grzegorza Koraczyńskiego zdobywając 383.5 pkt i zyskując tym samym Championat Wystawy. Niewiele mniej, bo 381 pkt uzyskała kolekcja K4 królików nowozelandzkich białych Pana Kazimierza Stachury, otrzymując tytuł v-ce Championatu Wystawy.

Po wnikliwej ocenie przyznano tytuły championa oraz v-ce championa, poniżej przedstawiam pełną listę osób, którym udało się wyhodować te wspaniałe zwierzęta, i tak:



Tytuł Championa:

Grzegorz Koraczyński za królika rasy belgijski olbrzym szary 96.5 pkt

Apoloniusz Szarowski za królika rasy szynszyl wielki 96 pkt

Dariusz Wencepel za królika rasy nowozelandzki biały 96 pkt

Gustaw Gomola za królika rasy wiedeński niebieski 96 pkt.



Tytuł v-ce Championa:

Roman Borowski za królika rasy belgijski olbrzym szary 95 pkt

Elżbieta Kubies za królika rasy olbrzym srokacz czarnobiały 95 pkt

Grzegorz Hańderek za królika rasy baran francuski 95.5 pkt

Mirosław Masny za królika rasy wielki jasnosrebrzysty 95 pkt.

Zwycięzcą Wystawy został królik rasy karzełek szary Mariana Błachuta oceniony na 96.5 pkt. Ponadto przyznano także dwie pierwsze lokaty za wysokie oceny prezentowanych zwierząt, pierwszą z nich uzyskał Pan Tomasz Bujok za królika rasy kalifornijskiej 94.5 pkt oraz Pan Jan Stoszek za królika rasy olbrzym srokacz czarnobiały.

Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem okolicznych mieszkańców a także hodowców, którzy zjechali podziwiać te wspaniałe okazy z całego Śląska. Już dziś zapraszamy na następną wystawę, która odbędzie się w przyszłym roku.

Dariusz Wencepel

Wystawa gołębi i kur OZHGI Bielsko-Biała

W dniach od 17 do 18 listopada br. odbyła się kolejna, XIX wystawa gołębi rasowych bielskiego oddziału PZHGRiDO. Połączona była ona z V Konkursem Garlacha Górnośląskiego.



W skład komitetu organizacyjnego weszli: Andrzej Liwczak (przewodniczący), Kazimierz Majer (komisarz wystawy), Kazimierz Frąc (skarbnik), Czesław Matużyński (sekretarz) oraz członkowie: Krzysztof Kulak, Jan Pieczonka, Aleksander Budzyński, Stanisław Kasprzak, Ryszard Pocielaj, Jan Furtacz, Leonard Brzozowski.

Kierownikami giełdy byli: Turała Robert, Kasprzak Stanisław.

Na wystawie 48 hodowców pokazało ponad 600 gołębi w 45 rasach. Wystawiono następujące rasy gołębi: garłacz górnośląski koroniasty, garłacz siodłaty łapciasty, garłacz norwicki, garłacz pomorski, niemiecki wystawowy, polski pocztowy wystawowy, ryś polski, śląski tarczowy, lahore, morawski strasser, olbrzym rzymski, indian, brodawczak polski, karier, king, gil, lazurek, saksońska czajka, saksoński tysek dwuczuby, saksoński tarczowy, turyńska jaskółka, południowoniemiecki tarczowy, pawik, chiński gołąb, białogłówka gąbińska, wożański barwnopierśny, rostowski jednokolorowy, rostowski łabędź, koroniarz końcaty, bielcki krótkodzioby, krymka polska, zakonniczka niemiecka, litewski tygrysowaty, muki, serbski wysokolotny, zamojski, orlik polski, kłajpedzki wysokolotny, debreczyński roller, roztoczański wysokolotny, tipler angielski lotny, takla turecka, staropolski pocztowy, bij bakijski, roller z Birmingham.

Wystawie udział wzięli nie tylko hodowcy gołębi z Polski, ale także z Niemiec i Czech.

Kury wystawiło jedynie kilku hodowców. Pokazano 29 sztuk kur w kilku rasach.

Imponująca była kolekcja garłaczy górnośląskich.

Gołębie i kury oceniała komisja sędziowska w składzie: Kazimierz Płaczkowski, Witus Obruśnik, Dominik Langiewicz, Medardy Piontek, Matthias Beute, Ryszard Kot, Kazimierz Salamon, Mieczysław Sroka (asystent).



Lista zwycięzców:

V Konkurs Garłacza Górnośląskiego Koroniastego

Zwycięzca w rasie – Jerzy Grud 97 pkt. niebieski szymel

I kolekcja – Jerzy Grud 386 pkt.

II kolekcja – Edward Cygan 385 pkt.

II kolekcja – Michał Dudek 382 pkt.
IV kolekcja – Hartmut Schulz 381 pkt.
IV kolekcja – Jan Pieczonka 381 pkt.

Zwycięzca młodzieżowy

Hartmut Mette – 96 pkt. niebieski.

Zwycięzcy w kolorze

Edward Cygan – 97 pkt. czarny
Zygmunt Herok – 96 pkt. niebieski białolot
Edward Cygan – 94 pkt. czarny tygrysowaty
Zygmunt Herok – 95 pkt. żółty sroczy.



Najlepszy w rasie

Garłacz norwicki – 94 pkt. Leon Partyka
Garłacz pomorski – 95 pkt. Tomasz Pyka
Polski pocztowy wystawowy – 95 pkt. Piotr Siekiera
Brodawczak polski – 95 pkt. Leonard Brzozowski
Śląski tarczowy – 96 pkt. Krystian Konieczny
Karier – 94 pkt. Marian Guzek
Lahore – 95 pkt. Marek Sakwa
Olbrzym rzymski – 96 pkt. Andrzej Grygierczyk
Saksońska czajka – 95 pkt. Kazimierz Majer
Saksoński łysek dwuczuby – 94 pkt. Kazimierz Majer
Turyńska jaskółka – 95 pkt. Edward Czader
Lazurek – 95 pkt. Edward Czader
Południowoniemiecki tarczowy – 94 pkt. Ryszard Pocielaj
Chiński gołąb – 95 pkt. Konrad Pocielaj
Pawik – 95 pkt. Tomasz Pyka
Białogłówką gąbińska – 96 pkt. Kazimierz Majer
Zakonnica niemiecka – 95 pkt. Kazimierz Majer
Wożański barwnopierśny – 95 pkt. Stanisław Kasprzak
Bielcki krótkodzioby – 96 pkt. Stanisław Kasprzak
Krymka polska – 96 pkt. Robert Turała
Muki – 96 pkt. Władysław Olma

Kłajpedzki wysokolotny –95 pkt. Andrzej Liwczak

Orlik polski –95 pkt. Kazimierz Frąc.

Zwycięzca w rasie

Garłacz siodłaty łapciasty – 95 pkt. Kazimierz Majer

Ryś polski –96 pkt. Dariusz Gawik

Niemiecki wystawowy –95 pkt. Stanisław Kasprzak

Indian –95 pkt. Andrzej Grygierczyk

King –96 pkt. Vladislav Durok

Gil –95 pkt. Jerzy Rusin

Rostowski jednokolorowy –96 pkt. Turafa Robert

Rostowski łabędź –95 pkt. Marek Rusin

Serbski wysokolotny –95 pkt. Andrzej Liwczak

Zamojski – 96 pkt. Aleksander Budzyński

Debreczyński roller –95 pkt. Andrzej Liwczak

Roztoczański wysokolotny –94 pkt. Aleksander Budzyński



Drób ozdobny

Wajandota biała miniaturowa – 95 pkt. Roman Tyc

Czubatka polska brodata lokowata – 95 pkt. Marek Sakwa

Bażant złoty – 95 pkt. Roman Tyc.

Zwycięzca wystawy w kategorii gołębie – Jerzy Grud – 97 pkt.– puchar pośła Stanisława Szweda.

Zwycięzca wystawy w kategorii drób – Roman Tyc – 95 pkt.– puchar wójta Gminy Kozy.

Tekst: Kazimierz Majer

Fot. Andrzej Liwczak

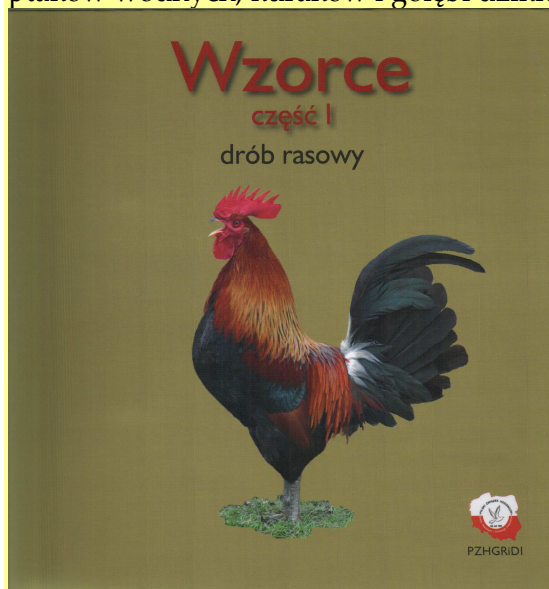
W ostatnim czasie zarejestrowane zostały następujące rasy:

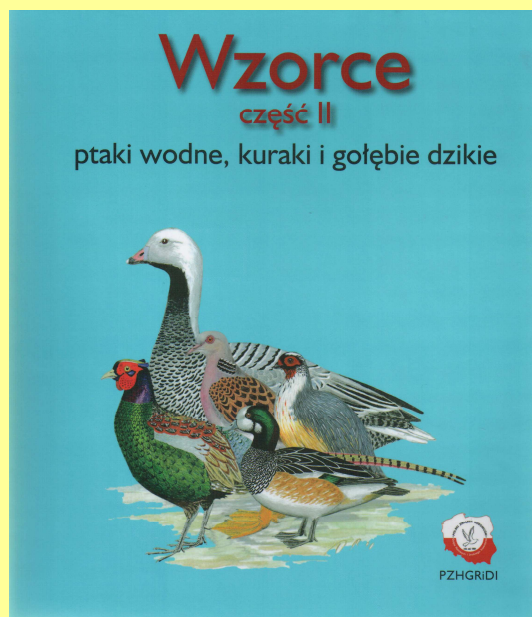
- Gospodarczy z Mittelhausen (EE 45). Zarejestrowany wzorzec jest tłumaczeniem wzorca niemieckiego. Aktualnie powiększa się grono hodowców tej rasy. Rejestrację tej rasy pilotował kol. Waldemar Kosicki.

- Roller z Birmingham (EE 918). Wzorzec jest tłumaczeniem wzorca czeskiego, który dostosowany został do wymogów Południowo-Wschodniego Klubu Hodowców Gołębi Wysokolotnych. Coraz większa ilość hodowców ras wysokolotnych posiada te gołębie.
- Roztoczański wysokolotny. Po przebytych wymaganym okresie rejestracyjnym, dla tej rasy został opracowany wzorzec i zarejestrowany. Rejestracja nastąpiła na podstawie wniosku Południowo-Wschodniego Klubu Hodowców Gołębi Wysokolotnych, głównie kol. Mieczysława Sroki.
- Wrocławski lotny (EE 911) – rasa śląska. Wzorzec jest tłumaczeniem aktualnego wzorca niemieckiego z 2002 r.
- Widyn polski. Wzorzec tej rasy wywoływał wiele kontrowersji. Jednak po dokładnym przeanalizowaniu dokumentacji, została podjęta decyzja o szybkiej rejestracji widyna. Wyraźne cechy różniące go od podobnych pokrojowo ras oraz ilość hodowców, nie pozostawiała żadnych wątpliwości odnośnie rejestracji. Projekt wzorca opracował kol. Henryk Szablowski.
- Winerek polski. Rejestracja nastąpiła na podstawie obszernej dokumentacji hodowlanej, którą przesłał kol. Georg Splett. W biuletynie „Gołębie” nr 49/2010 opisana została historia powstania tej rasy .

Wzorce

Ostatnio ukazały się długo oczekiwane wzorce drobiu rasowego (cz. I), ptaków wodnych, kuraków i gołębi dzikich (Cz. II)





Także ukazał się zbiór wzorców królików (EE).



Ciekawostki z wystaw



Nitra 2009

Turkot czeski

EE 516 Böhmische Trommeltaube, Tambour Bohème, Bohemian Trumpeter

Stara czeska rasa. Występuje w licznych odmianach barwnych, wydaje często, długi i wyraźny głos.

Fot. Z. Jakubanis



Nitra 2009

Wywrotek z Wrszacu

Nie został zgłoszony do na listę EE. Prawie nieznan w Polsce.

Fot. Z. Jakubanis



Kozy 2012

Bij bakijski.

Gołąb w Polsce mało znany. Brak także polskiego wzorca. Nie jest też wpisany na listę EE. Krótki opis znajduje się u St. Peterfiiego, *Hodowla gołębi*. Dane na temat tej ciekawej rasy, podane przez tego autora, są bardzo skąpe i zawierają błędy.

Fot. Andrzej Liwczak

Tekst Manfred Uglorz

Spis treści rocznika 2012 Biuletynu OZHDI w Bielsku-Białej

Aktualia

- Andrzej Liwczak, *Aktualności*, 13(2012), s. 3.
Andrzej Liwczak, *Osiągnięcia członków OZHDI w Bielsku-Białej*, 14(2012), s. 3-7.
Aktualności, 15(2012), s. 3.
Aktualia, 16(2012), s. 3.
Aktualia (dot. wystawy w Kozach), 17(2012), s. 3-9.

Gołębie

- Marek Jerzy Uglorz, *Turyński jednobarwny...*, 13(2012), s. 4-7.
Karol Jasienica, *Mnich z grupy V*, 13(2012), s. 7-11.
Karol Jasienica, *Białogony z grupy V*, 14(2012), s. 7-11.
Manfred Uglorz, *Tarczowe z grupy V*, 15(2012), s. 4-7
Mieczysław Sroka, *Murzyn wysokolotny. Czy może murzyn zamojski wysokolotny?* 15(2012), s. 7-9.
Manfred Uglorz, *Lazurki*, 15(2012), s. 9-13.
Manfred Uglorz, *Show racer*, 15(2012), s. 13-15.
Karol Jasienica, *Niemiecki wystawowy*, 16(2012), s. 4-7.
Karol Jasienica, *Białogłowa gąbińska*, 16(2012), s. 7-10.
Manfred Uglorz, *Show homer*, 17(2012), s. 13-15.
Manfred Uglorz, *Karier*, 17(2012), s. 16-22.
Manfred Uglorz, *Angielski szlachetny wystawowy*, 18(2012), s. 4-6.

Kury

- Marek Jerzy Uglorz, *Karzełek łapciasty – tulipan w kurniku*, 14(2012), s. 12-15.
Manfred Uglorz, *Zanim zaczniesz hodować kury*, 15(2012), s. 18-21.
MKU, *Amrok*, 16(2012), s. 11-12..
MKU, *Andaluzyjska*, 16(2012), s. 13-14.
MKU, *Lakenfeldzka*, 17(2012), s. 23-25.

Króliki

- MKU, *Wiedeński niebieski*, 17(2012), s. 25-27.

Weterynaria

- Aleksandra Klimczak i Tomasz. Klimczak, *Ocena stanu zdrowotnego gołębi w Polsce*, 13(2012), s. 11-13.
Aleksandra Klimczak i Tomasz. Klimczak, *Podstawowe warunki zoohigieniczne w gołębniku*, 14(2012), s. 17-19.
Tomasz Klimczak, *Nowe oblicze paramykwirozy u gołębi*, 17(2012), s. 27-28.
Tomasz Klimczak, *Problemy z salmonellozą*, 18(2012), s. 13-14.

Wspomnienia

Wspomnienia Stanisława Ciecierskiego, wieloletniego prezesa bielsko-bialskiego Związki, 13(2012), s. 14-15.

Wystawy

Króliki w Kielcach, 13(2012), s. 19-20.

Wystawa królików w Bielsku-Białej, 18(2012) s. 14-16.

Wystawa gołębi w Kozach, 18(2012) s. 16 -20.

Książki, wzorce

Kury ozdobne, 16(2012), s. 20-21;

Gołębie pocztowe, 16(2012), s. 21-22.

Encyklopedia. Gołębie hodowlane, 16(2012), s. 22.

Króliki, 16(2012), s. 23.

Genetyka, 17(2012), s. 30.

Wzorce kur, drobiu wodnego, dzikich gęsi, kaczce, bażantów itd. 18(2012), s. 20-21.

Europejski wzorzec królików, 18(2012), s. 21.

Co piszą inni

15(2012), s. 16.

Inne

Manfred Uglorz, Kilka uwag na temat polskich nazw rasowych gołębi, kur i królików, 13(2012), s. 15-18.

Andrzej Szymczak, Fenomen lotu gołębi, 14(2012), s. 15-17.

Lista hodowców gołębi OZHDI w Bielski-Białej, 14(2012), s. 21-22

Kolory obrączek gołębi rasowych i drobiu – EE, 14(2012), s. 23.

Lista hodowców gołębi OZHDI w Bielski-Białej, 16(2012), s. 23-25.

Spotkanie hodowców i miłośników garlacza górnośląskiego koroniastego, 17(2012), s. 10-12.

MKU, Koniec sezonu hodowlanego, 18(2012), s. 6-8.

Karol Jasienica, Człowiek a zwierzę, 18(2012), s. 8-13.

Uwagi, przemyślenia, do zapamiętania

16(2012), s. 16-20; 17(2012), s. 3-32.

Ciekawostki z wystaw

13(2012), s. 20-1; 14(2012), s. 20; 15(2012), s. 16-17; 16(2012), s. 15-16; 17(2012), s. 29; 18(2012), s. 22.

